

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

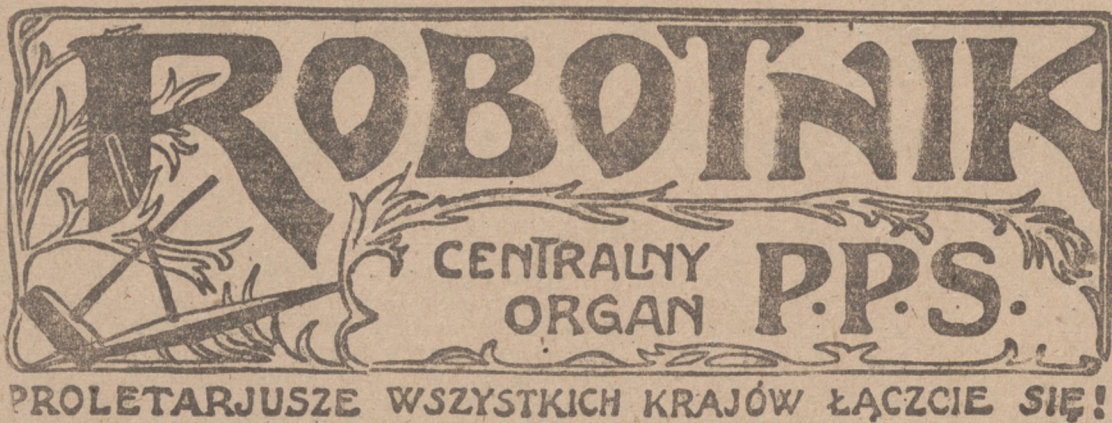
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Łena numeru 1 złoty



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68**

**ADMINISTRACJA :
PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22

**Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12**

Błędy i omyłki

Raz jeszcze zająć się musimy organem poznańskich ludowców, noszącym tytuł „Polska Ludowa”. Obok nieprawdopodobnego sprawozdania z wiecu, na którym jacyś obywatele żądać mieli zniesienia świadczeń rzeczowych, na pierwszej stronie tegoż numeru znajdujemy przedruk artykułu prof. Kota o Konferencji Poczdamskiej z londyńskiego pisma „Jutro Polski”. Naświetlenie tych spraw i geneza decyzji Mocarstw Sprzymierzonych, określających nowe zachodnie granice Polski, wymaga polemicznego sprostowania.

Zasadniczą tezę tego artykułu bowiem jest, iż Polska odzyskała swe stare ziemie zachodnie wyłącznie dzięki obecności i interwencji wicepremiera Mikołajczyka. „Gdyby w dniu 21 czerwca — pisze prof. Kot — nie dokonało się porozumienie moskiewskie, co do utworzenia rządu polskiego, gdyby nie t.zw. „ryzyko” Mikołajczyka, nie mielibyśmy tych szans w Poczdamie, jakie obecnie dały nam wielkie wyniki.”

I dalej w innym miejscu: „Zaufanie do znanego z dawna i wysoko cenionego wicepremiera Mikołajczyka, który polski punkt widzenia wyjaśniał delegacji Stanów Zjednoczonych, przyczyniło się do przekonania prezydenta Trumana. Również rozmowy jego z ministrem Bevinem i ambasadorem Clark Kerrem wpłynęły na stanowisko delegacji brytyjskiej.”

W rozumowaniu tym, które decyzje o historycznym znaczeniu, wiązać pragnie z osobistym wpływem jednej osoby, widzimy zasadniczy błąd, jakże często popełniany przez społeczeństwo nieumiejące rozumować kategoriami politycznymi. Zmian granic Polski, polegająca na zręczeniu się ziem zabużańskich na rzecz Republik Radzieckich ze względu na zamieszkanie ich przez większość ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej i dążenie do odzyskania starych ziem polskich po Odrę i Nisę — nie jest koncepcją wicepremiera Mikołajczyka, ale obozu demokracji polskiej, który od roku w kraju konsekwentnie tę myśl realizuje.

Oczywiście, utworzenie Rządu Jedności Narodowej, rozszerzenie platformy politycznej obozu demokratycznego, likwidacja rządu londyńskiego, zjednoczenie całego obozu demokratycznego wokół hasła sformułowanych w Manifestie PKWN wzmocniło pozycję zagraniczną Polski i pozwoliło jej przezwyciężyć pewne opory, istniejące w łonie mocarstw anglosaskich, i zrealizować w Poczdamie wszystkie swoje postulaty. Obok tego jednak faktem jest, iż wicepremier Mikołajczyk i jego zwolennicy w kraju i na emigracji próbowali przez długi czas uprawiać inną politykę, dopóki przez rozwój wydarzeń nie zostali zmuszeni do zajęcia pozycji wspólnej z ludźmi z Łublina. Z okoliczności tego opóźnienia nie można w atmosferze jednolitości narodowej czynić im z tego powodu niewczesnych zarzutów. Ale jednocześnie także nie można z faktu ich wejścia do Rządu i poparcia słusznego stanowiska, wyrażonego już przed rokiem, wysnuwać wniosków, jakoby to tylko zadecydowało o przyszłości Polski i o jej granicach.

„Marsz Wolności” w Buenos Aires

WASZYNGTON, (Polpress). — Z Buenos Aires donoszą, że przeszło 500.000 osób wzięło udział w „marszu wolności”, zorganizowanym, jako protest przeciwko dyktaturze wojskowej w Argentynie. Kordony policji, wzmocnione przez czołgi strzegły gmachu rządu. Tłum wznosił wrogi okrzyki przeciw Deronowi, który jest obecnie wicepremierem i ministrem wojny.

Decyzja poczdamska nie jest czyimkolwiek triumfem personalnym, jest natomiast olbrzymim sukcesem pewnej świadomej, dojrzałej, męskiej myśli politycznej i wiązać się na zawsze będzie z nową, jedynie słuszną linią polskiej demokracji. Wicepremier Mikołajczyk dzięki swojemu długoletniemu pobytowi na Zachodzie miał może łatwiejsze kontakty z tymi lub owymi urzędnikami Anglii i Stanów Zjednoczonych. W tej grze jednak nie wolno pomijać, jak to zresztą lojalnie stwierdza prof. Kot w swoim artykule, stanowiska Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina, którzy od da-

wna konsekwentnie i bez żadnych wahań popierali postulaty rządu polskiego.

W nowym okresie dziejów, w jaki wkroczyliśmy, starannie powinniśmy unikać błędów przeszłości, to znaczy błędów wiązania najważniejszych spraw narodu z tymi lub owymi jednostkami, przywiązując zaś musimy najwyższą wagę do kwestii ideologicznych, do kwestii zasad i programu, którymi się kierujemy. Tylko wówczas będziemy mogli bez przeszkód i bez niepotrzebnych rozczarowań kroczyć drogą, na którą weszliśmy.

ZBIGNIEW MITZNER.

Wymiana dokumentów ratyfikacji pomiędzy Polską a ZSRR

WARSZAWA, (Polpress). — Dn. 20 września 1945 r. w Warszawie, wiceminister Spraw Zagranicznych Rządu Polskiej, ob. Z. Modzelewski i ambasador ZSRR w Polsce, P. W. Z. Lebediew, dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, między Rządem Polskim i Związkiem Radzieckim, podpisaną w Moskwie 21 kwietnia 1945 r., ratyfikowaną przez Krajową Radę Narodową Rządu Polskiej, dn. 5 maja 1945 r. i przez Prezydium Najwyższej Rady Związku SRR, dn. 11 maja 1945 r.

Sprawa Triestu odroczone Komisja zastępcza opracuje odczynny projekt

LONDYN, (Polpress). — Został wydany komunikat oficjalny, który donosi, że rada ministrów spraw zagranicznych przekazała do rozpatrzenia komisji zastępczej sprawę granicy jugosłowiańsko - włoskiej oraz sprawę Triestu.

Komisja zastępcza ma opracować sprawę granicy, przeprowadzając ją w ten sposób, aby jak najmniejsza liczba ludności włoskiej i jugosłowiańskiej pozostawała pod obcym panowaniem. Komisja zastępcza opracuje ponadto projekt umiędzynarodowienia obszaru Triestu z tym, żeby z portu mogły korzystać na równych prawach Jugosławia i Włochy, oraz państwa Europy środkowej, według ogólnych zasad obowiązujących w t. zw. „wolnych portach”.

PARYŻ, (AFP). — „France Libre” pisze: Przedstawiciele Francji na konferencji Londyńskiej nie są bynajmniej zdziwieni stanowiskiem ZSRR w sprawie kolonii włoskich. Nie uważamy wcale za niezwykły fakt, że Rosja pragnie stać się państwem śródziemnomorskim i jesteśmy zdania, że Anglicy będą musieli pogodzić się z tą myślą. Chodzi tylko o znalezienie takiej formuły, która by zadowoliła ZSRR, a jednocześnie zapewniła Anglii swobodę jej linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym. Można zresztą żywić nadzieję, że gdy odczynne życzenia radzieckie zostaną zadowolone, to Rosjanie zładogdzą swoje stanowisko w innych sprawach, a szczególnie w kwestii Triestu.”

LONDYN, (AFP). — „Manchester Guardian” uważa, że i alianci nie są bez zarzutu. Wszyscy oni mieli swoje małe ambicje, a nawet o rządzie brytyjskim — trzeba

to wyznać — mówiono, że miał swoje cele, odczynne kolonii włoskich, aż do chwili, w której usłyszał oświadczenie Molotowa w tej sprawie. Zalecając powrót do zasad Karty Atlantycznej, autor artykułu dochodzi do wniosku, że byłby to najlepszy sposób załatwienia sprawy.

LONDYN, (United Press). — Na skutek układu pięciu ministrów spraw zagranicznych w Londynie, dotyczącego umiędzynarodowienia Triestu, wzrosły nadzieje angielsko - amerykańskie odczynne odbudowania państwa włoskiego zdrowego ekonomicznie, lecz bezsilnego pod względem woj-

skowym. Reprezentanci Tito usiłowali przekonać ministrów, że umiędzynarodowienie Triestu nie stanowiłoby żadnego rozwiązania sprawy. Nie ulega wątpliwości, że kraje bałkańskie, Austria i Czechosłowacja, korzystałyby najwięcej z umiędzynarodowienia portu, będącego największym na Adriatyku.

Anglia i Stany Zjednoczone są zdania, iż granice, wytyczone na podstawach narodowościowych, historycznych i gospodarczych, muszą być zagwarantowane przez organizację Narodów Zjednoczonych.

Konflikt socjalistyczny w Stanach Zjednoczonych

Liberalizm gospodarczy przeżył się

PARYŻ, (AFP). — Problem przedstawiania życia gospodarczego z trybu wojennego na pokojowy, zarysował się szczególnie ostro w Stanach Zjednoczonych, gdzie wybuchły poważne konflikty społeczne. „Populaire” pisze, iż kapitałiści amerykańscy sądzą, że powrót do klasycznego liberalizmu, ich ulubionego systemu, przywróci krajowi dobrobyt i równowagę gospodarczą. „Wiemy, że tak nie jest — oświadcza „Populaire” — Ameryka dobrze

amięta jeszcze kryzys, który nie tak dawno srożył się tam. Tylko polityka nowego ładu („new deal”) Roosevelta pozwoliła pokonać kryzys.”

Konflikt, pisze „Populaire”, jaki zaistniał obecnie między przemysłowcami z branży metalurgicznej a robotnikami, jest pierwszą bitwą w wojnie, która będzie długa i ciężka, i której echo roznieśli się po całym świecie.

Komuniści francuscy przeciw Blokowi Zachodniemu

PARYŻ, (Polpress). — Komitet wykonawczy francuskiej partii komunistycznej wypowiedział się przeciwko „blokowi za-

chodniemu”, uważając, że udział Francji w takim bloku naraziłby ją na utratę niezależności i stanowiłoby to krok polityczny, skierowany zarówno przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jak i Stanom Zjednoczonym.

Komitet wykonawczy podkreśla, że jedyną polityką, odpowiadającą interesom narodu francuskiego jest przyjaźń, oparta na współpracy z trzema wielkimi mocarstwami sprzymierzonymi.

Gen. Eisenhower przybywa do Warszawy

WARSZAWA, (Polpress). — Dnia 21 września r.b. przybędzie do Warszawy jako gość prezydenta Bieruta, gen. Eisenhower, naczelny dowódca ekspedycyjnych wojsk amerykańskich w Europie.

Przyjazd gen. Eisenhowera spodziewany jest około godz. 11-ej na lotnisko Okęcie. W czasie pobytu generała w Belwederze, prezydent Bierut wręczy mu Krzyż Grunwaldu I klasy, którym został on odznaczony przez Prezydium KRN.

Gen. Eisenhower zabawi w Warszawie kilka godzin.

Lord Hau-Hau

Słynny angielski speaker radia niemieckiego, Joyce, skazany został na śmierć. Zdradca, który upadł tak nisko, że pozwolił się użyć za narzędzie propagandy hitlerowskiej przez państwo, znajdujące się w stanie wojny z Wielką Brytanią.

Nie jest to, zresztą odosobniony wypadek. Podobnych „patriotów” było w Anglii więcej. Przede wszystkim słynny Oswald Mosley, przed wojną przewodniczący brytyjskich faszystów, a w r. 1939 — przeciwnik wojny z Niemcami... Nic dziwnego, że — jako zdradca kraju znalazł się niebawem za kratkami kryminalu.

Drugim podobnym typem był syn byłego ministra konserwatywnego Amery. I ten również wstąpił się współpracą z nieprzyjacielem, i on stanie przed sądem oskarżony o zdradę stanu.

Nie tylko więc w Norwegii, Francji, Holandii itd. ale nawet w Anglii zdarzają się takie wypadki. Międzynarodowa solidarność faszystów jest, jak okazuje się, bardzo silna. W nienawiści do demokracji, praworządnych form współżycia, niosących zagładę gasnącemu światu społecznemu, nie cofają się przed zdradą kraju i związaniem swoich losów z wrogiem własnej ojczyzny. Słusznie powiedział ktoś jeszcze przed wielu laty, że „klasy posiadające nie mają ojczyzny”...

W sprawie procesu w Paderborn

Wymiana not pomiędzy Polską a Anglią

WARSZAWA, (Polpress). — W związku z procesem 48 Polaków przed sądem angielskim w Paderborn, Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w wyniku rozmów pomiędzy przedstawicielami Rządu a J. E. Cavendish Bentinckiem, ambasadorem brytyjskim w Warszawie, ten ostatni w dn. 17 b.m. przesłał wice - ministrowi Spraw Zagranicznych, ob. Modzelewskiemu, notę następującej treści:

Panie wice - ministrze. Przypomina Pan sobie zapewne, że gdy omawialiśmy z Panem niedawno rozprawę sądową, przeciwko 48 Polakom w Paderborn powiedziałem, iż poinformuję się u brytyjskich czynników w alianckiej Komisji Kontrolującej w Berlinie o faktach, będących tem tego procesu.

Obecnie otrzymałem następujące informacje:

Trzech lub czterech Polaków, wracających z nocnej wyprawy do wioski Furstenau, zostało wezwanych do zatrzymania się przez oddział niemieckiej straży ochronnej. Polacy otworzyli ogień na Niemców, którzy, chociaż byli bezbroni, bronili się i zabili jednego z Polaków w dłami.

Nocą, w dwie doby później, 29 lipca, większa grupa Polaków, składająca się z około 60-ciu osób, postanowiła w odwecie splądrować wioskę. Udało im się spalić 6 domów i zabić 7 Niemców, między innymi kobiety, wśród szczególnie przykrych okoliczności, zanim zostali okrzykiem przez oddziały brytyjskie i aresztowani na rozkaz brytyjskiego oficera. Czterech z pośród nich posiadało broń i ci otrzymali później wyroki śmierci. Dwudziestu siedmiu innych otrzymało wyroki więzienia od 6 do 20 lat.

Dowiaduję się, że oskarżeni obecnie mają prawo apelacji i że w żadnym wypadku wyroki nie będą uprawomocnione przez co najmniej 2 tygodnie.

Obrona usiłowała usprawiedliwić ich postępowanie, opierając się na tym, że rząd wojskowy nie uczynił nic, aby aresztować Niemców, odpowiedzialnych za zabicie Polaka w pierwszym wypadku. To właśnie miało podniecić ich do zaatakowania wioski.

Ośmielałem się przypomnieć Panu, że przewodniczący sądu brytyjskiego stoi wobec szczególnie nieprzyjemnego obowiązku rozsądzania pomiędzy Polakami i Niemcami. Jak już wspominałem w czasie mej rozmowy z premierem w dn. 13 sierpnia, chwycenie się jak najbardziej rygorystycznych środków okazało się konieczne po to, aby ukroczyć bandytyzm, który wciąż powiększa trudności administracji. Chciałbym dodać, że w końcu przesłuchania, polski oficer, obrońca dziękował brytyjskiemu pułkownikowi, który przewodniczył procesowi, za jego bezstronne prowadzenie rozprawy.

Ponieważ sprawa ta uzyskała znaczny rozgłos w prasie, ośmielałem się zaproponować, że może zechce pan wpłynąć na to,

by powyższe fakty, dotyczące tej sprawy, otrzymały taki sam rozgłos, jaki udzielony został innym komentarzom z nią związanym.

Pański oddany

(—) V. Cavendish - Bentinck.

Na notę tę wiceminister Modzelewski, odpowiedział notą, przesłaną J. E. Cavendish - Bentinckowi w dniu 20 b.m., w której, potwierdzając odbiór wyżej przytoczonej noty angielskiej, komunikuje, że rząd polski nie może uważać sprawy za wyczpaną. Rząd polski stoi bowiem na stanowisku, że przekracza ona ramy formalnego, z punktu widzenia ściśle prawnego, wymiaru sprawiedliwości.

W przekonaniu rządu polskiego — głosi dalej nota — zarówno jak i opinii publicznej w Polsce, wypadki w Furstenau, jak i proces w Paderborn, winny być rozpatrywane w świetle warunków, w jakich deportowani Polacy znajdowali się przez lata wojny w Niemczech, a także w świetle warunków, w jakich deportowani Polacy znajdują się obecnie, od chwili zakończenia wojny. Dla tego rząd polski zwraca się do rządu J. K. Mości w Zjednoczonym Królestwie, aby zechciał zawiesić dalsze postępowanie karne, w stosunku do oskarżonych w procesie w Paderborn i wydać ich w ręce władz polskich.

Wybory w Grecji

LONDYN, (AFP). — Rządy brytyjski, amerykański i francuski ogłosiły, że wybory parlamentu w Grecji odbędą się przed plebiscytem (w sprawie powrotu króla). Socjalistyczny „Daily Herald” pisze w związku z tym: „Decyzja ta zadowala wszystkie partie greckie z wyjątkiem skrajnej prawicy. Natomiast partie demokratyczne są zadowolone, z powziętej w Londynie uchwały”. — Wybory te muszą się odbyć przed upływem roku 1945.

„Symbol zwycięstwa”

NOWY JORK, (Polpress). — Japoński okręt wojenny „Nagato”, który miał być zbombardowany bombą atomową w odległości 500 mil od wybrzeży Japonii, odpływać do Stanów Zjednoczonych i będzie za kotwiczony w jednym z portów, jako „symbol zwycięstwa”.

Hirohito zamierza abdykować

TOKIO, (AFP). Korespondent agencji AFP donosi, że według informacji z najbardziej wiarygodniejszych źródeł, abdykacja cesarza jest kwestią bardzo bliskiej przyszłości. Regentem ma zostać podobno ks. Szizibu, młodszy brat Mikada, ponieważ następcą tronu Akihito ma dopiero trzynastoletnie lat. Szizibu przybył do Tokio w ubiegłą sobotę i to ukazanie się jego po sześciu latach nieobecności w stolicy wydaje się bardzo znaczące.

TOKIO, (AFP). Cesarz odbył kilka konferencji z doradcami swymi i książętami krwi, celem przedyskutowania sprawy abdykacji. Usunięcie się ks. Szizibu do wili cesarskiej, położonej u stóp góry Fudzi było spowodowane ostrą gruźlicą, na którą książę zapadł przed wojną. Kilka miesięcy temu stan jego zdrowia poprawił się o tyle, że mógłby już — gdyby chciał — powrócić do czynnego życia.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż cesarz nie pragnie przedłużać czasu swego panowania poza konieczne granice, to znaczy, że chciałby

zrzec się tronu, po dokonaniu zupełnej reformy polityki japońskiej, zgodnie z decyzjami poczdamskimi, oraz wprowadzeniu swego kraju na właściwą drogę.

NACISK OPINII ZAGRANICZNEJ

Abdykacja Hirohito uspokoiłaby opinię zagraniczną, szczególnie Stanów Zjedno-

czonych, gdzie ludność domaga się ponadto umieszczenia Mikada na liście zbrodniarzy wojennych. Przypuszczalnie główna kwatery gen. Mac Artura, informowana jest poufnie o rozwoju sytuacji. Projekt abdykacji aprobowany jest prawdopodobnie przez Mac Artura oraz rząd amerykański.

Gen. Mac Arthur zajmuje się polityką..

NOWY JORK, (Polpress). — Oświadczenie prezydenta Trumana o zwołaniu konferencji w sprawie demobilizacji w Stanach Zjednoczonych przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia wzrastającej wciąż fali krytyki prasy amerykańskiej w stosunku do gen. Mac Arthura.

Zdaniem „New York Herald Tribune” fakt, że gen. Mac Arthur ogłasza wiadomości bez porozumienia się nawet z prezydentem, świadczy o słabości Stanów

Zjednoczonych w dziedzinie polityki międzynarodowej. Dopóki Stany Zjednoczone nie będą posiadały zdolnego do pracy ministerstwa spraw zagranicznych, dowódcy wojskowi w dalszym ciągu będą się zachowywali tak, jak gdyby każdy z nich był również ministrem.

Lewicowy dziennik „P. M.” pisze, że gen. Mac Arthur chce wykorzystać zwycięstwo dla osobistych celów politycznych.

Proces dekonspiracji rozwija się

Deklaracja dowódców AK okr. południowego

WARSZAWA, (Polpress). — Została ogłoszona następująca deklaracja dowódców Armii Krajowej obszaru południowego:

Armia Krajowa dawno już spełniła swój obowiązek. W okresie strasznego terroru hitlerowskiego, była zbrojnym protestem Narodu przeciw najeźdźcy, a dla świata dowodem naszych praw do niepodległego bytu. Bohaterskie walki AK, AL-u i B. Ch. w kraju, Boje żołnierza polskiego pod Narwikiem, Tobrukiem, Monte Cassino i Avran, jak również zwycięstwa Wojska Polskiego od Oki do Berlina, były dla innych, uciemnionych narodów, natchnieniem do walki, a dla nas historycznym stwierdzeniem.

Pieniądze spekulantów dla dzieci robotniczych

nia spekulacji, legitymowania i rewidowania bywalców restauracji i kawiarni i ujawniania kogo i za jakie pieniądze stać na płacenie olbrzymich wielotysięcznych rachunków.

Związki Zawodowe zapewniły Urzędowi Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej swe poparcie w akcji likwidowania państwa, spekulacji i szabrownictwa.

We wtorek Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził obławę w największych lokalach luksusowych Łodzi. Obławę rozpoczęto jednocześnie we wszystkich lokalach. Po wylegitymowaniu i dokonaniu rewizji około 1,500 podejrzanych przekazano do Komendy Wojewódzkiej, która po dokładnym zbadaniu papierów i zwerifikowaniu ich zwolniła 1,470 osób.

Ostatecznie zatrzymano trzydziestu kilku szabrowników, którzy nie mogli wylegi tymować się żadnym zawodem pracy i jak się okazuje od początku nigdzie nie pracowali. Znalezione przy nich 1 milion złotych, poza walutą zagraniczną.

W toku obławy wykryto w Grand Hotelu potajemny dom gry. Zatrzymano szereg osób i znaleziono wielką sumę pieniędzy.

Wszyscy zatrzymani spekulanci zostaną skoszarowani i skierowani do przymusowej pracy w jednej z łódzkich fabryk, gdzie „zaopiekują się” nimi robotnicy i nauczą pracować.

Pieniądze odebrane spekulantom przekazane zostaną Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, na pomoc i opiekę dla dzieci robotniczych.

niem, że żołnierzowi polskiemu przyswieca cel jeden.

Z chwilą jednak wypędzenia okupanta z Polski przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, stanęło AK przed problemem albo rozwiązania, albo włączenia się w skład Wojska Polskiego.

Nie chcemy dociekać powodów, dlaczego ani jedno, ani drugie zadanie nie zostało całkowicie spełnione. Faktem jest, że dopiero utworzenie się Rządu Jedności Narodowej oraz rozwiązanie się podległej rządowi w Londynie Rady Jedności Narodowej w dn. 1 lipca 1945 r. umożliwiło zmianę dotychczasowego stosunku AK do rzeczywistości politycznej w kraju. Podstawą nowej orientacji AK stał się rozkaz delegata głównego sił zbrojnych na kraj, dn. 6.8. 1945 r., zarządzającego likwidację prac i więzi organizacyjnych delegatury, a zostawiający wolną rękę uformowania tego stosunku w obecnej rzeczywistości w Polsce, każdemu oficerowi i szeregowcowi.

Żołnierze! Fakt istnienia Rządu Jedności Narodowej i olbrzymie zadania, stojące przed całym Narodem, nakazują nam wzięcie się w nurt jawnego życia politycznego i społecznego w kraju, oraz wzięcie czynnego udziału w odbudowie Rzplitej z takim samym entuzjazmem, jak walczyliśmy z najeźdźcą o jej wolność i niepodległość. W pełnym przeświadczeniu, że wybieramy jedyną drogę, zgodną z honorem i ideą żołnierza i obywatela oraz w poczuciu pełnej odpowiedzialności za naszą decyzję.

1. Wzywamy wszystkich szeregowych i oficerów AK oraz bojowe grupy współpracujące z AK, by zaprzestali działalności konspiracyjnych, przeszli do czynnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej;

2. Wszelkie zasoby broni, amunicji, materiałów wojskowych i innego sprzętu, będące w posiadaniu ujawniających się jednostek, należy wydać komisjom likwidacyjnym za pokwitowaniem;

3. Należy dostarczyć władzom państwowym materiałów, umożliwiających oczyszczenie terenu z elementów przestępczych, a w szczególności konfidentów niemieckich.

Żołnierze! Otrzymaliśmy od delegata Bezpieczeństwa Publicznego gwarancję, potwierdzoną na zebraniu przedstawicieli wojewódzkiej Rady Narodowej, dowódców WP, wojewody oraz delegatów demo-

kratycznych stronnictw politycznych w dn. 19.9. 1945 r., że żaden z ujawniających się członków AK oraz grup bojowych, współpracujących z AK, lub delegatura rządu, nie będzie pociągany do odpowiedzialności ani dochodzeń śledczych za współpracę konspiracyjną, do czasu ujawnienia się przed komisją likwidacyjną.

b) Wszyscy oficerowie i szeregowi AK oraz grup bojowych współpracujących z AK, delegatura rządu londyńskiego, przebywających obecnie w więzieniu za przynależność do tajnych związków wojskowych, zostaną zwolnieni, zgodnie z dekretem Rządu z dn. 2.8. 1945 r. o amnestii i wraz z innymi ujawniającymi się i ujawnionymi członkami AK otrzymają prawo wstąpienia do Wojska Polskiego.

c) Inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych bojownikach o Polskę oraz działaczach konspiracyjnych AK, w okresie okupacji niemieckiej, otrzymają zaopatrzenie ze Skarbu Państwa.

d) Konspiracyjni uczestnicy walki z Niemcami, nie odznaczni, lub nie awansowani ze względów technicznych, będą przedstawieni przez Komisję Likwidacyjną do odznaczeń i awansów.

(Dalszy ciąg deklaracji podamy w numerze jutrzejszym).

Samorząd dla Indii

LONDYN, (Polpress). — Premier Attlee i wicekról Indii lord Wavell wygłosili pierwszy w Londynie, a drugi w Delhi, przemówienia radiowe w sprawie bliskiego ustanowienia samorządu w Indiach.

Rząd ma zamiar zwołać jak najszybciej zgromadzenie konstytucyjne, na podstawie planu opracowanego w 1942 r. przez Stafforda Crippsa. Lord Wavell rozpocznie wstępne rozmowy z przedstawicielami hinduskich parlamentów prowincjonalnych, natychmiast po przeprowadzeniu wyborów.

Ze szpitala do więzienia

LONDYN, (BBC). — Były japoński premier Tojo będzie przetransportowany do więzienia w Yokohamie, skoro tylko powróci do zdrowia po swym nieudanym zamachu samobójczym. Premierowi towarzyszyć będą niektórzy członkowie jego gabinetu. Tojo szybko powraca do zdrowia, i „przenosiny” nastąpią niedługo.

W kilku wierszach

Klasa pracująca przez uchwały Centralnej Komisji Związków Zawodowych dała wyraz swemu nieugiętemu stanowisku wobec szerzącej się spekulacji i szabrownictwa. Robotnicy łódzcy na licznych wiecach demonstracyjnych domagali się energicznego i natychmiastowego zlikwidowania

Sekretarz generalny CGT (Powszechnej Konfederacji Pracy) Leon Jouhaux został wyznaczony jako przewodniczący francuskiej delegacji na międzynarodowy kongres związków zawodowych w Paryżu.

Trzy nadfortyce amerykańskie, które wystartowały z Japonii, aby bez lądowania dolecieć do Waszyngtonu, zostały zmuszone wskutek warunków atmosferycznych do lądowania w Chicago.

W klasztorze Agnani, we Włoszech, przebywa od szeregu lat brat Himmlera, jako mnich zakonu Benedyktynów.

Stan zdrowia jugosłowiańskiego ministra spraw zagran. Szubaszicza, który uległ atakowi apopleksji, poprawił się znacznie.

Szanse wydobyć spód wody franc. łodzi podwodnej „Minerve”, która osiadła na skałach podmorskich w Anglii, zmniejszają się z godziny na godzinę.

Włoskie Zgromadzenie Doradcze (sejm tymczasowy) zbierze się 25 bm.

Zamaskowani bandyci porwali 9-letniego syna bogatego ziemianina w okolicy Neapolu. Żądają oni 20 milionów lirow okupu.

Shirley Temple, znana aktorka filmowa, która ma obecnie 17 lat wyszła za mąż. W uroczystości weselnej w Hollywood wzięły udział niezliczone tłumy.

Wśród Polaków i Niemców w nowym, polskim Wrocławiu

SZABROWNICY.

Chodząc dalej po ulicach polskiego Wrocławia, spotykam jeszcze wielu znajomych — każdy z nich ma tu do spełnienia pewną urzędową misję. Serdecznie witam się z pewnym znajomym młodzieńcem z Warszawy.

— Jak idzie?

— Nieźle — pada zdecydowana odpowiedź.

— Pracujecie tu pewnie na stałe?

— Ja? — pyta zdziwiony miły Tadeusz — nie ma głupich. Handluje się. Początkowo radiosprzętem. Odchodzą wspaniałe Blaupumety, Telefunkeny, amerykański — dziś są już tylko modele podrzędne. Przerzuciłem się na spirytus, czyli t. zw. surówkę gorzelnianą.

— Ile to daje?

— Dwa tysiące dziennie murowane.

Prześladuje nas milicja — w sobotę nakryli na rogate cały samochód. W Lignicy było parę wypadków śmiertelnych z powodu zatrucia podobno takim spirytusem.

To mówiąc, sympatyczny Tadeusz w podskokach uściśla mi prawicę.

Na drugi dzień widziałem go w „Solonii”, jak kupował półciężarowy samochód za 35.000 zł. i kupił. Sam umie prowadzić.

— Jutro jadę do Warszawy — mówi — Biorę dziesięć lepków: każdy z szabrem, każdy da 1.500 zł. — samochód opylę za 50.000 zł. murowane. Trzeba sobie dawać radę.

Zaraz potem natknąłem się na pewnego kupca z Krakowa, swego czasu wielkiego hurtownika z Warszawy.

— Co tu robicie?

— Przyjechałem popatrzeć. Mieszka w Krakowie. Przed tygodniem ładnie zarobił — ponad 30.000. Udało mi się przebież samolotem trochę okruku, partię czekolady i kakao.

Wchodzę do restauracji. Trudno byłoby mi policzyć te, jak grzyby po deszczu, stale nowopowstające pod przeróżnymi godłami polskie bary, cukiernie, dancingi, restauracje, kawiarnie, piwiarnie, pasztecjarnie, sklepy spożywcze, domy komisowo-handlowe i t. d. Obsługa mówi tylko po niemiecku. Słychać i niemiecką mowę. Napisać „Für Deutsche Zutritt verboten” nigdzie nie ma. Jakiś podstępny szkop głośno heiluje i wali się w pierś z całych sił. Słyszę uwagę sąsiadów, że to pewno jakiś Mitläufer (plotka). Na takich się nie poluje — dopiero od Ortsführera.

Przy sąsiednim stole siedzi dziewięciu obywateli. Rozmowa o interesach. Jeden z nich zakupił ostatnio we Wrocławiu partię flaków i sprzedał je w Łodzi z zyskiem 160.000 zł. Inny ma chęć na cukier — gdyby nie milicja.

W Lignicy chwycili cały samochód: 31 worków. I nie oddali. Słyszę o nabyciu dwu tonn emalii: zysk 200.000 zł. pewny. Doskonale poszła przedza jedwabna. Szykuje się korzystna transakcja z pszenicą i rzepakiem.

Słucham i nic nie mówię. Orkiestra rżnie polskie kawałki ludowe. Wojak z Niemką zadzierzysie obtańcowują całą salę — potem idzie w tany dwu mężczyzn. „In Polen ist ein Städtchen Drin lebt ein schönes Mädchen”. Moi sąsiedzi płacą rachunek. Głośno sprawdzają poszczególne pozycje i nie mogą się z kelnerem Niemcem dogadać. Wreszcie dzielą między siebie równo zapłaconą kwotę: wypadło circa 1200 zł. na łepkę.

Pytam kelnera, czy nie ma samochodu na sprzedaż. Owszem. Za chwilę przychodzi właściciel restauracji. Proponuje mi kawę paloną prawdziwą po 600 zł. kilo, niepaloną po 475. Zapalił się, bierze całą ilość. Doskonale, tylko trzeba podpisać zobowiązanie, że cena sprzedaży wyniesie w detalu 600 zł. i 475 zł. mniej 10 proc. dla sprzedającego. Wtedy dyrektor powoli wycofał się, że co tylko nabył większą partię, że mu jutro przywiozą i t. d. Co się zaś tyczy samochodów, to ma w tej dziedzinie pierwszorzędne stosunki.

Zamówiłem więc każdej marki po 1 samochodzie, a osobno BMW, Mercedesa i 8-0 cylindrowego Buicka dla siebie osobno i 11-sto lampowego Blaupunkta.

HABEN SIE CHLEBA

Weszło do lokalu dziecko, dziewczynka, 2-pekątkiem brzuskiem, może 6—7 lat. Podchodzi do mnie i syczy:

— Dzień dobry. Haben Sie chleba.

Siedzący obok obywatel Żyd daje jej jasną skibę. Za chwilę wchodzi dziecko za dzieckiem. To samo sakramentalne pytanie — nie mówi — „proszę”. Obywatel — 2-rd rozdał cały bochenek. Pytam, dlaczego

go się lituje nad Niemcami, przecież był pięć lat w kamieniołomach, dużo, dużo więcej kijów połamałi oprawcy o jego grzbiet niż on przed chwilą rozdał kawałków chleba. Otóż odpowiedź:

— Nie umiem się zamknąć przed głodem dziecka.

Opuszczam lokal. Na ulicy stara kobieta pyta:

— Haben Sie ein Stückchen Brot für mich?

Ona nie prosi. Brzydzę się tym obłudnym lokajstwem i podstępny tchórzostwem.

Wczoraj i Dziś PPS (1918—1939) (Z przemówienia tow. Wachowicza dnia 19.9 b.r.)

Po ciężkiej i krwawej walce o Niepodległość, o prawo do samodzielnego bytu narodowego, dwie daty jasnieją jako drogowskazy dla naszego narodu i następnych pokoleń: 1) Manifest ogłoszony 7.11.1918 r. przez Rząd Ludowy w Lublinie pod przewodnictwem tow. Ignacego Daszyńskiego, przywódcy PPS i Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, ogłoszony 22.7.1944 r. w Lublinie pod przewodnictwem tow. Osóbki-Morawskiego, również przywódcy PPS. Manifest Rządu Lubelskiego nie został w okresie I Niepodległości wykonany, ponieważ żywy Rząd Ludowy był krótkotrwały, masy pracujące odsunięte zostały od rządzenia krajem; Manifest został jak gdyby testamentem, który dopiero dzisiaj realizujemy.

ZNACZENIE MANIFESTU PKWN

Rozpatrując przebieg najważniejszych wydarzeń politycznych w okresie pierwszych 3 miesięcy I Niepodległości Polski należy stwierdzić następujące fakty:

1) Rząd Ludowy cały ciężar przeprowadzenia głębokich reform społeczno-ustrojowych przekazał do rozstrzygnięcia Sejmowi, który miał być wybrany w drodze 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego pozwolono reakcji zorganizować się, tuż po tym, jak straszny lud pracujący widmem rzekomych nieszczęść jakie spadną, jeśli rządzić będą robotnicy i chłopcy.

2) Uznając Pilsudskiego za Naczelnika Państwa, uzależniano się od jego ostatecznej decyzji, tym bardziej, że Pilsudski skupił równocześnie w swym ręku i władzę wojskową.

3) Rozbicie ruchu robotniczego nie tylko poważnie osłabiło siłę klasy robotniczej, ale ułatwiło działalność reakcji, jej mobilizację, podczas gdy ruch robotniczy łczył wewnętrzne spory i walkę.

Dlatego też z całym naciskiem należy podkreślić linię polityczną PKWN, który pomimo ogromu trudności, istnienia uznanego przez zachodnie państwa rządu w Londynie, mając w kraju uzbrojone oddziały wrogo występujące przeciw Demokratycznej Polsce, nie tylko konsekwentnie realizuje swoją linię polityczną, ale już w okresie chaosu trwającego jeszcze wojny, organizował życie gospodarcze.

Reforma rolna, wywłaszczenie fabryk, wskazane jako droga przez Manifest Rządu Lubelskiego 7.9.1918 r. wykonane zostały dopiero przez PKWN. I gdyby PKWN również zapowiedział tylko konieczność przeprowadzenia reformy i wywłaszczenia fabryk, ale odłożył samo ich wykonanie do czasu zwołania parlamentu powołanego w drodze wyborów, nie możemy stwierdzić, że nie powtórzyłby się r. 1918, z całą, że prawie dokładnie.

To co dało się PKWN, to przede wszystkim oparcie się na jednolitych robotniczej, zgodnej współpracy wszystkich stronnictw Demokratycznych i utworzenia armii z korpusem oficerskim składającym się z synów robotników i chłopów.

PROBLEM „PILSUDCZYZNY”

Wojna 1920 r. i propaganda kliki wojskowej Pilsudskiego zaszczepiła w duchu narodu nienawiść do Związku Radzieckiego i przez cały okres Niepodległości a nawet w okresie okupacji hitlerowskiej, sząc w umysły Polaków jad antysowieckiej propagandy. Nie umiano a raczej nie chcieli ułożyć przyjacielskich stosunków ze Związkiem, bo nienawiść o sobista polskich obszarników, szlachty i wrogów rewolucji rosyjskiej były silniejsze od żywotnego interesu Polski.

I ta polityka mściła się na każdym kroku, aż doczekaliśmy smutnego jej końca tej fatalnej polityki we wrześniu 1939 r. Od przewrotu majowego zaczyna się nowy okres w historii PPS, walki z dyktaturą faszystowską o Demokrację. Przewrót majowy i walka Partii z dyktaturą Pilsudskiego wymagają szczegółowego omówienia.

PPS przewrót majowy poparła. Dlaczego? Przecież rozdziałki z Pilsudskim zarysowały się od chwili jego powrotu z Zagłębia. Sytuacja wyglądała tak, że Pilsudski wystąpił przeciwko rządowi Chjeno-Piasta, znienawidzonego przez robotników. Gdy walka się zaczęła, trzymanie się na

Niemcy sprzedają gazety, polskie gazety. Nazwę pisma i cenę wymieniają po polsku. Zarobek. 30—40 zł. dziennie. Powinni nosić białe opaski — na znak poddania się. Mówiacy po polsku złożyli petycję o polskie obywatelstwo.

Głosnik radiowy z całych sił wyraża skusę po polsku jakieś sprawozdanie. Afiszę gloszą o licznych zawodach sportowych, odczytach, zebraniach i t. d. — w operze dają „Halke”.

Starożytny Tum w gruzach. Na zgłiszczach klęczy stara dewotka i porusza

ubocznie Partii mogło w zrozumieniu większości kierownictwa Partii spowodować zwycięstwo rządu Chjeno-Piasta, a z tym zwycięstwem łączyło się prawdopodobieństwo dyktatury reakcyjnej i walna rozprawa z lewicą. Wśród szeregów PPS było jeszcze dużo działaczy, którzy nie wierzyli aby Pilsudski pokonawszy rząd Chjeno-Piasta uczynił zamach na Demokrację, inni jeszcze popierający przewrót byli zdania, że wciągnięcie mas robotniczych do walki przeciwko rządowi Chjeno-Piasta rozkołysze nastroje w masach i w ogniu walki masy pójdą dalej niż Pilsudski.

Żeby dokonać należytej oceny (problemu „Pilsudczyzny”, która krepowała często samodzielną Partii, nie można pominąć faktu, że Pilsudski był jednym z kierowników PPS w okresie walki z carałem. Wielu ludzi, którzy pracowali w okresie do 1914 r. z Pilsudskim, byli przekonani, że Pilsudski tylko ze względów faktycznych przestał być członkiem Partii, aby mieć swobodę działania przy organizowaniu Strzelca i Legionów, a później jako Naczelnik Państwa bądź też Wódz Naczelny.

Nie rozumiemo, czy też nie chciano rozumieć w tych sferach partyjnych, że definitywnie rozszedł się Pilsudski z Partią w chwili odzyskania Niepodległości. On wysiadł na przystanku „Niepodległość”, realizacja programu PPS, walka o Ludową Polskę stały mu się jeśli nie obce, to wrogie.

Pilsudczyzna w Partii, choć nieliczna, jednak ulokowana na kierowniczych stanowiskach partyjnych nie mogąc otwarcie zwalczać wrogiej podstawy Partii i wobec Pilsudskiego i jego kliki paraliżowała zdecydowaną wolę walki z reżimem, rozładowywała nastroje mas na szereg drobnych akcji, trzymając Partię zdala od wspólnych akcji masowych na przykład z chłopami, w czasie politycznego strajku chłopskiego.

Kierownictwo WRN kraju w okresie okupacji oraz Arciszewski i Kwapiński, to ludzie powiązani osobistymi z t. zw. sferami belwederkami, to ludzie, którzy gdyby im dać władzę, powtórzyliby rok 1918 z całą dokładnością, pomimo ich radykalnej frazeologii.

Ich zresztą zaciekle walka z jednolitym frontem, świadczy, że sprawa jednolitego działania klasy robotniczej nie jest dla nich najważniejszą, co doskonale charakteryzuje ich frazeologię o rządzie Ludowym, którego nie sposób wyobrazić bez jednolitego działania klasy robotniczej i współpracy jej z chłopami i inteligencją pracującą.

JEDNOŚĆ RUCHU ROBOTNICZEGO

Inaczej potoczyłby się zgola wypadki polityczne w Polsce po roku 1918, gdyby obóz Lewicy działał jednolicie i gdyby miał perspektywę budowy Polski Ludowej. Kiedy w roku 1918 odzyskano Niepodległość, spełnione zostało najbardziej podstawowe hasło Wyzwolenia Narodowego.

Brak jednolitego programu działania, łączenie organizacyjne trzech zaborów, żyjących od tylu lat w odrębnych warunkach politycznych i społecznych, utrudniało opracowanie wspólnego i zdecydowanego planu działania Partii Lewicowych. Ale rzecz zła, która zaciążyła fatalnie na ruchu robotniczym przez cały okres I-iej Niepodległości, było ideowe i organizacyjne rozbieżności między klasą robotniczą.

Mogą istnieć samodzielne Partie robotnicze na bliższą bądź też dłuższą metę, zachowując swoją organizacyjną odrębność, ideową i programową, ale warunkiem podstawowym i sekretem zwycięstwa klasy robotniczej, jest zasada wewnętrznej, proletariackiej demokracji wewnątrz obozu robotniczego i wspólność działania nad realizacją podstawowych założeń Partii robotniczych. Takim celem najbliższej przyszłości jest utrwalenie Demokracji, przebudowa społeczno-gospodarcza, unicestwienie reakcji i klas wywłaszczonych, utrwalenie pokojowego współżycia narodów, podniesienie dobrobytu mas pracujących, wprowadzenie klasy pracującej jako czynnika decydującego o losach i interesach swej Ojczyzny.

wargami, zapatrzona nabożnie w wierchołki wież. Zapytuje, gdzie mieszka kardynał Bertram. Starucha wskazuje na ruiny wielkiego nad Odrą pałacu i objaśnia modlitewnym tonem: Johannes Bertram. Er ist schon sehr tot, in Juli, miał 86 lat, er war ein kleiner Mann (robi znak ruchem ręki, że był małego wzrostu).

Tu z tego pałacu, leżącego wśród pięknego parku, nad polską Odrą wychodziły przez długie lata antypolskie zarządzenia katolickie kard. Johannes Bertrama. Początkowo w jego pałacu, a potem w podziemiach tumu urzędował komendant twierdzy Breslau, gen. SS Nichoff. Stąd Gauleiter Hanke rozkazał rozstrzelać w czasie oblężenia ponad 12.000 osób za müssen.

tchórzostwo; na pierwszy ogień poszedł teatralnie burmistrz Wrocławia Schpielhagen. Stara Niemka jest tym wszystkim oburzona. Taki tum zniszczony, zbezczeszczony. Ponad 250.000 istnień ludzkich padło ofiarą bezcelowego uporu dowódcy Festung Breslau jako przedpoła Berlina.

LOTNISKO

Oglądam parohetkarowy plac koło Kaiserbrücke nad Odrą. W czasie oblężenia przeważnie rękoma cudzoziemców kazał Hanke wysadzić w powietrze paręset kamienic: w ich miejsce powstało lotnisko. Stąd w przeddzień kapitulacji Wrocławia (5 maja) uciekli Hanke samolotem, on, który bogatym za pieniądze pozwolił opuścić twierdzę, który kazał ponad 12.000 osób rozstrzelać za tchórzostwo, sam stchórzył. Dziś na lotnisku — targowisko.

LWÓW Z WARSZAWĄ TRZYMA SZTAMĘ

Choć niedziela, na lotnisku pełno ludzi. We Wrocławiu jest najwięcej lwowiaków i warszawiaków: Lwów z Warszawą trzyma sztamę. Handel w pełni. Skrzynie i walizy jaja z okolic Rzeszowa po 6—7 zł. sztuka, słonina, wyroby masarskie, rowery, bielizna, pościel, ubrania, przeróżne nowe i stare rzeczy.

Zagaduję pewną Niemkę, jak się jej po wodzi. Handluje oto ręcznikami. Była urzędniczką sądową. Ona nie jest winna. Pieni się okrutnie na Adolfa i nie mogą wytrzymać wzburzenia, ścisła kurczowo ręce i krzyczy, chwytając się za gardło. — Er hätte im ersten Bade ersaufen (należało go utopić w pierwszej kąpieli zaraz po urodzeniu).

WIEM, ŻE:

Obywatel — Pełnomocnik Rządu na m. Wrocław ma dużo zmartwień z wyżywieniem 250.000 mieszkańców Wrocławia, 30.000 z powiatu i 7.000 pupilów PUR; organizuje się tu uniwersytet i politechnika; dzieci polskie uczęszczają do 11 szkół powszechnych, 1 gimnazjum, 1 szkoły technicznej i 1 szkoły dziennej; hotele od 1.9 podrożały o 15 proc., najlepsza mocca jest u ob. Tarkowskiej; w magazynie przy Markthalle 2 rozpiływa się w wodzie bez opieki ponad 7 tonn białego cukru; okrutnie śmierdzą trupy w rowach przy ul. Podwale; masami napływają osadnicy do polskiego Wrocławia; niemieckie bandy SS usiłowały rozbić Komisariat M.O.

ODJEJŻDZAMY

Mój szofer, ponieważ trzytonowy wóz idzie pusty, bierze lebków 20. Bagaze niemałe. Jeden obywatel na 18 paczek — płaci do Łodzi 2.000 zł. Sędzia śledczy, mój towarzysz, ma ładny dywan, dał 500 zł. i prosi, by go ukryć pod planedką, lekarz zaś zdobył tylko skórzaną walizkę za 500 zł., ale za to chwali Niemki. Siedzę na gruzie i obserwuję. Znowu niemieckie dzieci podchodzą i „haben Sie chleba” — Może te same, które kopały mi i opluwały przed rokiem na ulicach tego samego Wrocławia. Pytam obywatela szofera, ile zarabia. 8.000 zł.

Namysłam się, czy nie warto zostać szoferem.

PIONIERZY, USZY DO GÓRY

Wrocław staje się znowu polskim miastem — naprzekór — wszystkiemu. Wszyscy którzy tam całymi dniami uczciwie pracują — pionierzy nie przerażają się trudnościami. Wiadomo, że nieraz jest ciężej i głodni, nie macie pieniędzy, przeraża was zima i inne kłopoty. Nic to. Ślady niemieczyny znikną bezpowrotnie z Wrocławia tylko dzięki Wam.

Uroczy jest Wrocław.

R.W.

Z ŻYCIA PARTII

KONFERENCJA AKTYWISTÓW PPS

KATOWICE. W dniu 17 września odbyła się w Katowicach wielka konferencja aktywistów PPS, na którą przybyli członkowie Rad Narodowych, członkowie i kierownicy komórek PPS zakładów pracy z woj. Śląsko - Dąbrowskiego.

Otwarcie państwowych zakładów samochodowych

GLIWICE (PAP Polpress). W Gliwicach odbyło się uroczyste otwarcie pierwszych Państwowych Zakładów Samochodowych. W uroczystościach wzięli udział: Premier Osóbka-Morawski, Wicewojewoda Arka Bozek, przedstawiciel Armii Czerwonej ppłk. Lewakow, oraz reprezentanci przemysłu samochodowego i władz miejskich. Otwarcia dokonał inż. Jagodziński, pełnomocnik Rządu Jedności Narodowej. Następnie przemówił ppłk. Lewakow, akcentując, że pomoc wojsk radzieckich jest

Tow. Szwalbe na otwarciu Szkoły Milicji

BYDGOSZCZ (PAP Polpress). Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej tow. Stanisław Szwalbe wzięli udział w otwarciu II kursu Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej, przy Komendzie Wojewódzkiej w Bydgoszczy.

Zjazdy krajowe Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP Polpress). Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego odbędzie się w dniach 5-7 10. w Gnieźnie. Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Transportowych w dniach 14.10. w Sopocie, zjazd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w dniach 21 i 22.10. w Łodzi, zjazd Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kolejowych w dniach 27 i 28.10. oraz zjazd Związku Zawodowego Pracowników Kinofilmowych w dniach 28 i 30.10. w Łodzi.

W sprawie rehabilitacji volksdeutschów

CHORZÓW, (Polpress). — Miejska Rada Narodowa w Chorzowie uchwaliła wniosek, o zwrócenie się za pośrednictwem Wojewódzkiej Rady Narodowej do Ministerstwa Sprawiedliwości o zniesienie i zmianę ustawy o rehabilitacji, motywując wniosek niebezpieczeństwem, plynącym z masowego rehabilitowania się osób, mających volkslistę 2. Wniosek podaje projekt środków, ułatwiających zapoznanie ogółu z nazwiskami chcących się rehabilitować. Następnie wniosek domaga się, by na rozprawach rehabilitacyjnych

Depesze Marszałków Zw. Radzieckiego Z powodu święta I Armii W. P.

KATOWICE (PAP Polpress). W związku ze świętem pierwszej Armii Polskiej na ręce dowódcy tej armii gen. broni Popławskiego nadeszły depesze od marszałków Związku Ra-

dzieckiego Rokossowskiego i Żukowa następującej treści:

„Cały skład północnej grupy wojsk zachodnich I-lej Armii Wojska Polskiego pozdrawiamy w dniu jej święta, armie, która ramie przy ramieniu z nami gromiła niemieckie hordy, okrywając sławą polskie sztandary. Część żołnierzy polskiej armii. Marszałek Związku Radzieckiego Rokossowski”.

„Składam serdeczne życzenia bohaterskim żołnierzom, oficerom i generałom Pierwszej Armii Wojska Polskiego w rocznicę powstania armii. Waszych czynów nigdy nie zapomni naród polski i historia postępowej ludzkości, a wasi radzieccy przyjaciele zawsze się będą zachwycać i szczerzyć jako dzielnymi, pełnymi inicjatywy żołnierzami wraz z którymi — nie szczędząc krwi, Czerwona Armia wyzwoliła Polskę od niemieckich okupantów. Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego; Marszałek Związku Radzieckiego Żukow”.

Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie

OLSZTYN (PAP Polpress). W Olsztynie niebawem zostanie otwarty stały teatr polski im. Stefana Jaracza, pod dyr. ob. Stanisława Wolickiego. Wkrótce rozpoczyna się próby sztuki „Uciekla mi przepió-

reczka” z udziałem Juliusza Osterwy. Od czasu przedstawień nadwornego teatru biskupa Krasickiego w Lichbarku, będzie to pierwsze polskie przedstawienie na mazurach.

W KRAJU

APROWIZACJA DOLNEGO ŚLĄSKA

W Lignicy odbył się trzydniowy zjazd powiatowych referentów aprowizacji i handlu okręgu dolno - śląskiego. Sytuacja aprowizacyjna na tych terenach jest na ogół lepsza niż na innych terenach odzyskanych. Największą bolączką jest brak ludzi do pracy na wsi, brak koni i narzędzi rolniczych, oraz niedostateczna

ilość środków przewozowych. Znaczna ilość gospodarstw rolnych o wysokiej kulturze jest jeszcze nieobsadzona.

POLITECHNIKA KRAKOWSKA

Na powstającej obecnie Politechnice Krakowskiej uruchomione będą akademie: górnicza, (istniejąca już od dawna), komunikacyjna i inżynierska - architektoniczna. Na akademii komunikacyjnej będą wydziały: dróg lądowych i wodnych, kolejowych oraz lotniczo - samochodowych. Czas studiów trwać będzie od 4 do 5 lat. Na wydział kolejowy przyjętych będzie m. in. 150 kolejarzy, wydelegowanych przez władze kolejowe, którzy studiować będą bezpłatnie. Na wydziale lotniczo - samochodowym będzie studiowało 100 studentów, wydelegowanych przez Ministerstwo Komunikacji. Akademia Komunikacyjna zostanie otwarta w pierwszych dniach października r.b.

POGRZEB OFIAR TERRORU HITLEROWSKIEGO.

W miasteczku Skarszewy w powiecie Kościerskim odbyła się ekshumacja i uroczysty pogrzeb 31 Polaków, zamordowanych przez oprawców hitlerowskich na jesieni 1939 roku. Uwięzieni za pracę dla Polski przed wojną, zostali rozstrzelani względnie w bestialski sposób zamordowani przez gestapo. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział całe miejscowe społeczeństwo oraz liczne delegacje z całego województwa.

CHŁOPI Z PŁOCKA

JADĄ DO WOJ. MAZURSKIEGO.

Z Płocka wyjechał dziewięć z kolei transport chłopów, którzy obejmują gospodarstwa rolne w województwie mazurskim. 339 osadników wyjechało pociągiem w kierunku Olsztyna, zabierając inwentarz żywy. Przesiedleńcy rozmieszczeni zostaną w powiecie reszelskim. W okolicach tych osiedliło się dotychczas 2,448 rodzin z powiatu płockiego. W 90 proc. są to rolnicy. Osadnicy są bardzo zadowoleni z otrzymanych gospodarstw i sprowadzają rodziny.

ZWĄZEK UCZESTNIKÓW WALK Z NIEMCAMI W KATOWICACH

W Katowicach odbyło się zebranie organizacyjne wojewódzkiego oddziału Zw. Uczestników walki zbrojnej, z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji wojskowych, działających w konspiracji za czasów okupacji niemieckiej.

Kraj wita pierwszy statek polski z Anglii

Gdynia przygotowuje się do uroczystego powitania pierwszego statku polskiego, jaki wraca do kraju. Jest to SS. „Kra-ków” towarzystwa okrętowego „Żegluga Polska”, który wyszedł z Hull w ubiegły piątek i spodziewany jest w Gdyni w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Na uroczystościach powitalnych będzie obecny m. in. minister Żeglugi i Hnadlu Zagranicznego — Jędrzychowski, który wyjechał już na wybrzeże. Wkrótce oczekuje się też przybycia SS. „Katowice”, który ładuje się obecnie w Londynie oraz SS. „Morska Fala”, który ładuje się w Manchester.

Z Galerii repatriantów

Obywatelka Z.

Za młodo była jedną z najbogatszych „obywatelek” w bogatej pod - kowieńskiej okolicy; „dwór” jej słył z tego, że ścigał zarówno prawdziwych artystów i literatów, którzy (jak to brać artystyczną) lubili wypocząć i zabawić się na cudzy koszt, jak też i przeróżnych, wykołajców życiowych, dla których gościnne jego ściany były ostatnią deską ratunku. To też gospodarka po pewnym czasie poczęła wykazywać znaczne deficyty. Co tu dużo gadać! Nie umiała gospodarować oszczędnie obywatelka Z. Gdy jej znajomi dawali dobre rady, wzdychała z żalem: „Oj, wiem, wiem, mili moi, że dużo wydaję. Ale jakżeż mnie tak chodzić między gośćmi — ja, o! taka pyzata, a u nich mordy jak u char-tów”. To też i nie gospodarowała długo. Zaproponowano jej niezłą sumę za sprzedaż majątku. Jednocześnie miejscowi ordynariusze i chłopci przysli z prośbą, żeby — za sumę wielokrotnie mniejszą — sprzedała im gospodarstwo, bo chcieliby na własność osiąść ziemię, na której od wielu lat pracowali.

Słowo „demokracja” nie było wówczas jeszcze w modzie. I może „obywatelka Z.” nie zdawała sobie nawet dobrej sprawy, czy jest demokratką, czy nie... Rozumiała po prostu, że tak będzie uczciwiej i sprawiedliwiej — rozparcelowała majątek ku wielkiej radości nowonabywców.

Popłynęło życie w Wilnie. Czasem wesoło, czasem smutno. Szła starość. Pieniędzy było coraz mniej, coraz mniej przyjaciół. Goście — „charty” dawno już, z pośpiechem, właściwym ich rasie rozbiegli się po świecie, wywłachawszy, niemiły im zapach płót na kieszni. Obywatelka Z. spróbowała zarabiać dziennikarstwem, jako, że styl miała cięty, a zainteresowania rozległe. Ale zawód ten, odpowiedniejszy dla młodych, energicznych ludzi, nie dużo przynosił starszej kobiecie, której zdrowie zawsze było nietęgę.

Lata wojny zrujnowały je doszczętnie. Poważna wada serca, wraz z astmą, uniemożliwiły szukanie pracy, a propozycje jedynych dostępnych zarobków w prasie okupacyjnej, zarobków, które „na bezrybiu” mogłyby być nawet niezłe odrzucała bez namysłu. I może zginęłaby, niedostosowana do życia, gdyby nie życzliwość przyjaciół z młodości. Nie tych oczywiście „artystycznych”, ale przyjaciół prawdziwych, jakimi okazali się dawni ordynariusze i chłopci; ludzie owi w miarę możliwości ratowali przesyłkami żywnościowymi dawną „panią”.

Obecnie, sprzedawszy umeblowanie jedynego pokoju, w jakim od wielu lat mieszkała w Wilnie, sprzedawszy znaczną część pamiątek i najniezbędniejszych przedmiotów, przyjechała „obywatelka Z.” do Polski. Podróż była ciężka. Musiano wieść chorą kobietę „sanitarką”. W Toruniu, gdzie zamierzała zatrzymać się na stałe, powiedziano, że nie ma dla niej miejsca w barakach. Pojechała do jednego z dalej na zachodzie leżących miasteczek. Tam, po tygodniowym pobycie w domu noclegowym, znalazła sobie wreszcie pokój przy robotniczej rodzinie. Ale z zarobkami jest nadal kruczo.

Gdy ją widziałam po raz ostatni, skarżyła się na swój nieco żartobliwy (bo poczucia humoru nie zatraciła nawet w najcięższych chwilach) sposób:

— I powiedz, ty mnie, kochana, co ja mam ze sobą robić? Jechać dalej na odzyskane tereny? Wydaje mi się, że starzy inwalidzi nie nadają jej absolutnie na kolonizatorów. W dziennikach mówią, że potrzeba reporterów do chodzenia po fabrykach. Spójrz na moje spuchnięte nogi. Czy nie przypominam ci statuy Komandora z „Don Juana”?

A potem dodała już poważniej: — Chciałabym dostać jakąś stałą, spokojną pracę. Ja przecież jeszcze się przydałabym. Ja w tej Polsce, jaka jest teraz chciałabym pracować, bo teraz dopiero czuję się naprawdę „obywatelką”.

I. TOMSKA.

„Piękno Arkadii” — konkurs fotograficzny

Oddział Muzeum Narodowego w Arkadii i Nieborowie — koło Łowicza ogłosił konkurs fotograficzny dla amatorów na zdjęcia parku w Arkadii, pt. „Piękno Arkadii”.

Termin nadsyłania prac konkursowych pod adresem Muzeum w Nieborowie upływa z dniem 1 listopada br.

Ze zdjęć nagrodzonych i wyróżnionych zostanie urządzona wystawa w Łowiczu i Muzeum Narodowym w Warszawie.

O g ł o s z e n i e

Sąd Grodzki w Wieluniu, na mocy art. 13 p. 1. Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. Ust. Nr 17, poz. 96) podaje do wiadomości publicznej, że na wniosek niżej wymienionych osób zostało wszczęte postępowanie rehabilitacyjne w tut. Sądzie: 1) Paulina Witt, córka Antoniego i Pauliny z Fiszka-lów; ur. dnia 25.5. 1912 r. w Komornikach, gm. Skomlin, pow. wieluński, zam. w Wieluniu, ul. Ewangelicka Nr 10, Nr spr. R. 30/45. 2) Bertram Witt, syn Michała i Julii z Behnków, ur. dn. 2.8. 1891 r. we wsi Zagórze, pow. kulisowski, zam. w Wieluniu, ul. Ewangelicka 10, Nr spr. R. 31/45. 3) Karol Mosz, syn Augusta i Teofili z Kineckich, ur. dn. 3.11. 1864 r. w Błaszach, pow. kaliski, zam. w Wieluniu, ul. Piłsudskiego 10, Nr spr. R. 33/45. 4) Anna Mosz, córka Oswalda i Emmy z Werów, ur.

dn. 15.1. 1886 r. w Krokocinach, pow. łódzki, zam. w Wieluniu, ul. Piłsudskiego 10, Nr spr. R. 34/45. 5) Amalia Dawid, córka Jana i Pauliny z Fiszka-lów, ur. dn. 11.5. 1914 r. w Nie-czaju, gm. Burzenin, pow. sieradzkiego, zam. we wsi i gm. Rudniki, pow. wieluńskiego, Nr spr. R. 18/45. 6) Olga Dawid, córka Karola i Rozalii z Gochków, ur. dn. 15.11. 1907 r. w Popowicach, pow. wieluński, zam. w Praszce, Dwór Nr 1, Nr spr. R. 19/45. 7) Domicela Fuchter, córka Pawła i Weroniki z Tobisów, ur. dn. 5.3. 1927 r. w Praszce, pow. wieluńskiego, zam. w Praszce, ul. Warszawska 32, Nr spr. R. 12/45. 8) Elias Kabus, syn Józefa i Marii z Hupków, ur. dn. 20.9. 1859 r. w Twardowej (Śląsk), zam. w Krzywosze, gm. Mokis-ko, pow. wieluńskiego, Nr spr. R. 14/45. 9) Konstancja Kabus, córka Józefa i Józefy z Mieszcza-kowskich, ur. dn. 17.1. 1873 r. w Osieku, gm. Galewice, pow. wieluński, zam. w Krzywosze, gm. Mokrisko, pow. wieluńskiego, Nr spr. R. 15/45. 10) Zofia Rappard, córka Wiktora i Zofii z Natzmerów, ur. dn. 9.1. 1876 r. w Alzacji (Niemcy), zam. w Łub-nicach, gm. Dietrzykowice, pow. wieluńskiego, Nr spr. R. 9/45. 11) Helena Janas, córka E-dwa, da i Marii z Fiszka-lów, ur. dn. 6.11. 1907 r. w Kadłubie, pow. wieluńskiego, zam. w G-a-szynie, gm. Kurów, pow. wieluńskiego, Nr spr. R. 1/45. 12) Jan Sommerfeld, syn Piotra i Marii z Kubisów, ur. dn. 19.5. 1883 r. w Ka-liskach, pow. Wągrowiec, zam. w Wieluniu, Nr spr. R. 5/45. 13) August Jehn, syn Benja-mina i Natalii z Schicków, ur. dn. 6.6. 1878 r. w Iwanowicach, pow. kaliski, zam. w Wielu-niu, Nr spr. R. 17/45. 14) Amelia Jehn, córka Karola i Amelii z Refeldów, ur. dn. 2.4. 1882, w Niemirowie, zam. w Wieluniu, Nr spr. R. 17/45. 15) Berta Refeld, córka Karola i Amelii z Refeldów, ur. dn. 29.6. 1877 r. w Równem, zam. w Wieluniu, Nr spr. R. 16/45.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności względem Narodu Pol-skiego wyżej wymienionych osób, aby w ciągu 30 dni, licząc od daty niniejszego ogłosze-nia doniosły o tym Sądowi Grodzkiemu w Wieluniu.

Wieluń, dnia 17 września 1945 r.

p. o. Sędzia Grodzki I. Gumińska

Poszukiwania rodzin

KTO WIE o losie FELI GUTERMANOWEJ ostatnio widzianej Ravensbriken: Proszę o wiadomość. Łódź, ul. P.O.W. 30—5 (888)

DAJCZAK JAN poszukuje żony z domu Strak i brata Jakuba. Wiadomość: Antoni Hoff, So-kolniki, pocz. Taczkowo, pow. Poznań (890)

KTO WIE o Czesławie Filipowiczu i Henryku Kowalskim, z Czerwonego-Dworu. Niemiecyn pow. Wilno. Proszony jest o podanie wiadomości na adres: Filipowicz, Łódź, ul. Berka Joselewicza Nr 10—10.

POSZUKUJE synów Stanisława, Józefa i Bronisława, Kowalczyków, powołani do Wojska Polskiego w Równym. Matka Katarzyna Kowalczyk. Kutno, Schronisko Repatriantów. Jagielońska, Barak Nr 3 (892)

R ó ż n e

PRZEDSTAWICIELSTWO przyjmie na Poznań i Wielkopolskę. Własne magazyny w centrum Poznania. Zgłoszenia „PAR”, Poznań, Rataj-czaka 7 pod „271”